Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 CZERWCA. № 48 ROK 1850.

### OPIS GOSPODARSTWA w CHRZĄSTOWIE.

*(Dokończenie).*

*Starania potrzebne około łąk urządzonych do nawodniania*

Niedosyć że nawodnianie łąk potrzebowało kapitału nakładowego; po urządzeniu ich, potrzebują kapitału obiegowego na pielęgnowanie. Tu należy kapitał potrzebny na najem robocizny do czyszczenia rowów i rowków, oraz zapłata dozorcy ciągłego łąk, i czasem niektóre inne wydatki małe, na naprawę upustów, narzędzi łącznych.

Czyszczenie rowków i rowów w jesieni, przed nawodnianiem wiosenném i na wiosnę się dokonywa, wtenczas dozorującemu łąki oddani są najęci robotnicy, którzy pod jego dozorem pracują.

Do dozorcy łąk należy ciągle polewanie łąk w czasie przyzwoitym, z należytą uwagą aby wszędzie woda była dostatecznie długo puszczoną, jak równie aby niebyło miejsc gdzieby wcale nie znajdowała się.

Po każdém puszczeniu wody na łąki, dozorujący powinien z największą uwagą takowe obejrzeć, czy woda wszędzie idzie, czy gdzie się nie zatrzymuje i t. p.; zawsze więc dozorca łąk, skoro idzie na łąki, powinien mieć szpadel, oraz widły do zakładania rowków darniną. Na wiosnę, kiedy dozorujący łąki obchodzi, a napotka gdzie kretowiny, takowe porozrzucać powinien, iżby nie porosły trawą, przez co tworzyłyby się na łące kępy.

Przytém do dozorującego należy ciągłe pilnowanie łąki, szczególniéj zaś uważać powinien, aby po łąkach polewanych nigdy nie paszono.

Wielu jest zdania, że paszenie po łąkach polewanych nietylko im nie szkodzi, ale owszem pomaga wzrostowi traw na tychże, przez niszczenie mchu wydeptywaniem nogami bydła i koni. Tu w Chrząstowie nigdy na łąkach polewanych nie pasie się, i to z przyczyny bardzo słusznéj.

Bydło jako ciężkie, chodząc po łąkach polewanych, których grunt jest nasycony wilgocią, zatém miękki, wydeptuje nogami dołki;—po puszczeniu wody na łąkę, dołki takowe wypełniają się wodą, która nie mogąc spłynąć, zostaje w nich i sprawia psucie się traw w tych miejscach; potém, z pastwiska mało się tu korzysta, bo trzeba puszczać na łąki wodę, a wtenczas paść nie można, co zaś zjé bydło, to tego przy koszeniu niema, a przytém bydło wiele odchodami i nogami łące zaszkodzi. Lepiéj gdy się skosi więcéj siana i takowe w oborze spasie: łąka się nie popsuje, a gnoju więcéj będzie. Gdyby zaś już koniecznie po łąkach polewanych pasać potrzeba (co jest zawsze z ich szkodą), przynajmniéj miejsca gdzie się pasa, doskonale osuszyć należy.

Uważać także powinien dozorca łąk, aby na wiosnę skoro śniegi puszczają, lody na około śluz powyrębowane były, gdyż w przeciwnym razie w czasie wezbrania wód, łatwo upusty wyważone być mogą, naprawa zaś ich w téj porze jest trudna i wymaga wiele czasu przez co polewanie zaniedbaném byćby mogło, a nawet łąki uszkodzone.

Dozorca łąk powinien mieć mieszkanie blizko takowych, iżby mógł widzieć co się na łąkach dzieje; mieszkając blizko, łatwiéj wyjdzie i obejrzy łąki, do czego przyznać trzeba, nie zawsze jest chęć w czasie zimnych, wietrznych dni jesieni i wiosny: jestto praca prawdziwie ciężka, nie należy zatém żałować dla takiego człowieka przyzwoitego wynagrodzenia; on boso chodzić nie może, ale musi mieć i odzienie ciepłe i doskonałe buty do wody, których kilka par do roku niezawodnie zedrze.

Tu w Chrząstowie, ponieważ irrygator ciągle w czasie wiosny i lata znajdował się, dozorca łąk był przy nim jako nadrobotnik, lecz skoro urządzanie łąk zupełnie ukończoném zostanie, dalsze około łąk chodzenie do niego należéć będzie. Przez trzy lata pobytu swego przy irrygatorze, dozorca łąk tutejszy obznajmił się o tyle z tą czynnością że wie kiedy i gdzie puścić wodę, sam to zrobi, i inne czynności potrzebne przy urządzonych już łąkach wykonać potrafi.

*Koszta urządzenia 120 morgów łąk polewanych w Chrząstowie.*

| | | |
|---|---|---|
| Utrzymanie irrygatora przez 668 dni, w trzech epokach wiosennych i letnich, to jest płaca jego dziennie złp. 6, bez względu na święta, stół złp. 2 dziennie, oraz koszta podróży przez trzy lata 1846, 7, 8, trzy razy do Hanoweru po 360 złp. na raz czyni | złp. 6424 | gr. — |
| Płaca dozorcy łąk przez tenże czas po 20 gr. dziennie | złp. 445 | gr. 10 |
| Najem robotników w tym czasie płatnych po 25, 20, 18, i 15 gr. dziennie | złp. 7248 | gr. 2 |
| Narzędzia do łąk, 8 taczek, 4 grace żelazne, 4 noże do okrawania darni, 4 szpadle łąkowe | złp. 200 | gr. — |
| Robota dwóch upustów | złp. 200 | gr. — |
| Reparacja dotąd, upustu i narzędzi | złp. 16 | gr. — |
| Wódka dla ludzi przy robocie, licząc garniec złp. 4 gr. 8 | złp. 453 | gr. — |
| Ogół nakładu | złp. 14,986 | gr. 12 |

Zrobiono łąk ogółem 120 morgów to jest: 10 morgów sposobem zagonowym (beetbau), 110 morgów sposobem dzikim (wildebewässerung). Zatém rozkładając ogół złp. 14,986 gr. 12 na 120 morgów, więc urządzenie morga łąki wypada na 124 złp., bez względu na rodzaj urządzenia.

Teraz zobaczmy różnicę kosztów tych dwóch sposobów urządzania łąk do nawodniania, to jest sposobu zagonowego i dzikiego.

Koszta urządzenia 10 morgów 300 prętowych łąki sposobem zagonowym (beetbau).

Pracowanie na urządzeniem téj łąki od 20 kwietnia do 12 października, czyli dni 175, zatém:

| | | |
|---|---|---|
| Utrzymanie irrygatora, to jest płaca, stół i podróż w stosunku do 175 dni czyni | złp. 1680 | gr. — |
| Najem robotników przez ten czas | złp. 2680 | gr. — |
| Dozorcy łąk płaca za tyleż dni po gr. 20 | złp. 113 | gr. 10 |
| Robota upustów, narzędzia, reparacje w stosunku do 10 morgów łąki | złp. 33 | gr. — |
| Wódka dla ludzi | złp. 33 | gr. — |
| Ogół | złp. 4544 | gr. 10 |

Rozłożywszy 4544 gr. 10 na 10 morgów, zatém morg łąki urządzonéj sposobem zagonowym, kosztuje 454 złp.

| | | |
|---|---|---|
| Ogółem 120 morgów, polewanych łąk kosztują | zł. 14,986 | gr. 12 |
| Z tego 10 morgów łąki zagonowéj kosztują | zł. 4544 | gr. 10 |
| Pozostałe 110 morgów urządzonych łąk sposobem dzikim kosztują . . . . . . . . . . | zł. 10,442 | gr. 2 |

czyli morg jeden łąki urządzonéj sposobem dzikim kosztuje 95 złp. czyli o 359 złp. mniéj, aniżeli morg łąki urządzonéj sposobem zagonowym.

Przed urządzeniem do polewania tych łąk, zbierano siana około 350 wozów 10-cio centnarowych, czyli ze 120 morgów 3,500, zatém na morg wypada 29 centnarów.

Przez trzy lata łąki te urządzano do polewania, na rok zatém, robiono mniéj więcéj około 40 morgów; przed trzema laty pierwsze 40 morgów ukończone, polewano przez 3 lata; przed rokiem skończone drugie 40 morgów, polewane były więcéj jak przez jedno lato, jesień i wiosnę; a w tym roku skończone 40 morgów, przez kilka miesięcy tylko polewano. Wiadomo, że skutki polewania w całéj swéj sile, dopiero pokazują się po latach kilku, zatém i łąki te, nie są w stanie doskonałości możliwéj, do jakiéj że wkrótce przyjdą, spodziewać się należy. O ile poprawionemi zostały łąki te przez nawodnianie, wykaże zbiór siana w przeszłym roku otrzymany i porównany ze zbiorem, który zwykle otrzymywano przed ich polewaniem. W tym roku, to jest w trzecim w ogólności od czasu jak zaczęto łąki polewać, zebrano tu 700 wozów 10-cio centnarowych siana, czyli 7,000 centnarów, zatém na morg wypada zbioru 58 centnarów, ponieważ zaś morg tych łąk dawał siana przeszło 29 centnarów przed ich polewaniem, widzimy, że po nawodnianiu, w ciągu około lat 3 podwojonym został.

Nie można naturalnie myśléć, aby i daléj łąki te w tym stosunku poprawiać się mogły: z początku samego nawodniania, poprawa jest najwidoczniejszą, późniéj gdy zarost traw gęstym się stanie, mech zniknie, zbiór siana prawie jednakowy bywa.

Widzieliśmy o ile produkcja siana w Chrząstowie, przez urządzenie łąk do polewania podwyższoną została; zobaczmy teraz jaki procent, kapitał na poprawę tych łąk wyłożony, przynosi.

W tych stronach, jako w łąki obfitujących, cena centnara siana jest najniżéj złotych jeden, zatém 3,500 centnarów więcéj, pozyskane przez nawodnianie, warte są 3,500 złp.; kapitał wyłożony na urządzenie jest złp. 14,986, daje więc 3,500 złp. procentu czyli 23 od sta. Jestto procent znaczny, któryby w gotówce pozyskiwać można, gdyby siano przedawano; ale nierównie większym ten procent się staje, spożywając ową przewyżkę siana, wewnątrz gospodarstwa; tu bowiem oprócz lepszego inwentarza (bo lepiéj utrzymywanego, więcéj zatém przynoszącego pożytku), zostaje jeszcze około 700 wozów nawozu, który stawia w możności wygnojenia około 14 morgów więcéj co rok.

Że nawodnienie łąk jest najdzielniejszym środkiem poprawy tychże, o tém nikt znający cokolwiek rzecz tę wątpić nie będzie, chociaż jednak, jak wyżéj pokazało się, i kapitał wyłożony na poprawę łąk pod każdym względem wypłaca się należytym procentem, zawsze jednak sposób poprawy łąk przez nawodnianie jest w naszym kraju jeszcze kosztowny i dopiero zapewne późniéj, gdy więcéj się upowszechni, tańszym a zatém przystępniejszym się stanie. Są u nas okolice gdzie poprawa łąk przez nawodnianie dziś jest niepotrzebną, i może długo niepotrzebną będzie, lecz są okolice gdzieby była bardzo korzystną, bo siano łąkowe, nawet przy sianie z roślin pastewnych na gruncie uprawianych, jest bardzo gospodarstwu pomocne.

Kto więc przez nawodnianie łąki swe poprawiać zechce, przy stosowném urządzeniu, zdatnéj do polewania wodzie, troskliwém około łąk chodzeniu i innych okolicznościach sprzyjających, zawsze najpomyślniejszych oczekiwać może wypadków.

*Stanisław Ławicki.*
b. U. I. G. W. i L.

## POGLĄD NA FABRYKACJĘ CUKRU Z BURAKÓW.

(Ciąg dalszy).

*Defekacja i jéj teorja.* Jakimkolwiekbądź sposobem, i ile soku z buraków otrzymano, pierwszą i najważniejszą operacją chemiczną, jest oczyszczenie soku z ciał cukrowi obcych, organicznych i nieorganicznych.

Aby lepiéj pojąć tę operację, trzeba poznać skład chemiczny buraków, soku z nich wydobywanego, ciał, które wchodzą w skład buraka, cukru i zachowanie się jednego do drugich.

Według najświeższych analiz Payena (*), buraki zawierają w sobie:

| | | |
|---|---|---|
| wody . . . . . . . . . . . . . . | | 83,5 |
| cukru . . . . . . . . . . . . . . | | 10,5 |
| błonki komórkowéj . . . . . . . . | | 0,8 |
| białka, kazeiny i innych ciał obojętnych, zawierających azot w sobie . . . . . . . . | 1,5 | 5,2 |
| kwasu jabłczanego, substancji gumowatéj, materji azotowych ciał tłustych, aromatycznych, i barwników, olejków lotnych chlorophylu, meladinitu, szczawianu i fosforanu wapna, fosforanu magnezji, wodochloranu amoniaku, krzemionu, azotatu, siarczanu i szczawianu potażu, szczawianu sody, chlorku sodu i potażu, pektatu i pektinatu wapna, potażu i sodu, siarki, krzemionku i niedokwasu żelaza . . . . . . . . . . . . | 3,7 | |
| | | 100,0 |

Z powyższéj analizy widzimy, że buraki zawierają w sobie 10,5 na 100 czystego krystalicznego cukru, 83,5 wody, reszta 6 na 100 ciał obcych, które za pomocą defekacji, ile możności fabrykant starać się powinien usunąć.

Nie udało się dotąd chemikom wynaleźć ciała, któreby wszystkie części obce cukrowi, potrafiło z soku burakowego wyłączyć.

Bonmatin w r. 1812 pierwszy użył do tego wapna; odtąd też fabrykacja cukru z buraków prawie nie zna innego, również dzielnego i praktycznego ciała do oczyszczenia soku burakowego z ciał szkodliwych cukrowi, i jego krystalizacji.

Nim jednak o defekacji mówić będziemy, musimy poznać naturę i własności cukru, jego skład chemiczny i zachowanie się do ciał obcych, któreśmy w powyższéj analizie, jako zawarte w soku burakowym, w towarzystwie cukru znaleźli.

W stanie krystalicznym, cukier (także zwany trzcinowym, według analiz Gay-Lussaka i Thenarda, składa się:

| | |
|---|---|
| z węglika . . . . . . . . . . . . | 42,15 |
| wodoródu . . . . . . . . . . . . | 6,43 |
| kwasorodu . . . . . . . . . . . . | 51,42 |
| | 100,0 |

Krystalizuje on w pryzmach romboidalnych gęstości 1,6.

Rozpuszcza się w trzeciéj części własnéj wagi wody zimnéj, a w wodzie wrzącéj we wszystkich stosunkach. Wyskok słaby rozpuszcza go, lecz wyskok bezwodny na zimno zupełnie go nierozpuszcza, w temperaturze zaś wyższéj cokolwiek.

Z roztworu wodnego nie można go stracić żadném inném ciałem; wystawiony w retorcie na działanie kwasu azotowego w temperaturze średniéj, cukier niedokwasza się, rozwijają się z niego wapory brunatne, a gdy w końcu płyn ten pozostawi się powolnemu ochłodzeniu, tworzą się kryształy kwasu szczawianowego.

Wystawiony na gorąco 211 do 220° cukier zamienia się w karmel, tracąc 3 atomy wody.

Kwasy działają na cukier względnie do tego, czyli mu oddają, czyli zabierają od niego kwasoród. Przez dłużéj utrzymywane wrzenie, kwasy nawet najsłabsze, zamieniają go w cukier niekrystaliczny (glucose).

Cukier przez wpływ ciał azotowych ulega fermentacji, którą nazywamy fermentacją flegmistą. Łączy się z alkaliami, niedokwasem ołowiu i solą kuchenną.

Najważniejszém dla nas jest jego połączenie z wapnem. Wapno łączy się z cukrem, nasypane do rozczynu wodnego cukru, a cukrzan wapna, który się tam tworzy, po wysuszeniu, następujące przedstawia własności. Jest bezbarwny, łomki, bezkształtny jak guma— w 100 częściach cukrzanu wapna znajdujemy zawsze 14,2 wapna, 85,8 cukru.

Cukrzan wapna w temperaturze zwykłéj, rozpuszcza się w wodzie, lecz rozgrzawszy trochę ten rozczyn przezroczysty i jasny, staje się mętnym, późniéj się zwolna ścina, staje się nieprzezroczystą massą, podobną do białka zmienionego przez gorąco, i jest odtąd nierozpuszczalnym. W naczyniu zamkniętem, cukrzan wapna powoli zmienia się w szczawian, jabłkan, occian i węglan wapna.

Peligot otrzymał podobne połączenie, rozwarazając 4 części cukru z jedną częścią soli kuchennéj w wodzie, zostawiając powolnemu wyparowaniu w suchém powietrzu i sprowadzając je do gęstości syropu. Połączenie to soli kuchennéj z cukrem, naciąga wodę z powietrza, i ono to wraz z chlorkiem i potażem i z solami amoniakalnemi, niezawodnie jest pierwszą przyczyną tworzenia się melas w fabrykacji cukru. To twierdzenie pp. Peligot i Pelouze jest bardzo ważne, albowiem przekonywa ono o szkodliwym wpływie, choćby najmniejszéj cząstki wapna, lub soli kuchennéj, na tworzenie się melas, zwłaszcza, że ciż sami chemicy utrzymują wbrew pp. Dubranfaud i Braconnot, że w burakach niemasz cukru niekrystalicznego, i że ten dopiero podczas fabrykacji, przez wpływ wapna i gorąca, z cukru krystalicznego się tworzy.

Z ciał, wchodzących w skład buraka, najważniejszą rolę grają te, które zawierają w sobie azot, a między niemi albumin i kazein, one albowiem są główną przyczyną fermentacji soków w fabrykach. Wyłączenie ich zaraz przy początku fabrykacji, jest głównem zadaniem fabrykanta; od téj też operacji zależy udanie się wszystkich innych. Ciała te, a osobliwie albumin znajdują się w znacznéj ilości. w soku otrzymanym za pomocą tarki i pras; przeciwnie zaś w płynach otrzymanych przez maceracją w małéj ilości.

Pektyna prawie całkiem zostaje w makuchach; lecz jeżeli wymyjemy makuchy czystą wodą, pektyna w niéj roztwarza się. Dla tego téż substancja ta ważną gra rolę w maceracji.

Kwas pektynowy, w bardzo małéj ilości zawarty jest w burakach, tworzy on się dopiero przez przetworzenie się pektyny.

Widzimy, jak wiele fabrykantowi zależy, jeżeli chce uniknąć fermentacji w sokach, ażeby zupełnie, lub przynajmniéj bardzo mało miał pektyny.

We wszystkich systematach maceracji buraków, i już raz wyduszonych makuchów, fabrykant wymywa razem z sokiem pektynę i przyczynia sobie jednę substancję więcéj przy oczyszczaniu soku, lub daje łatwość fermentacji. Dla tego też we wszystkich fabrykach, pracujących systemem prasowania, znalazłem ogromną ilość wapna, używanego do oczyszczenia soku, które, jeźli nie ma, zamieniając cukier w cukrzan wapna, zupełnie go zniszczyć, lub przynajmniéj być przyczyną utworzenia się ogromnéj ilości melas, wymaga użycia nadzwyczaj wielkiéj ilości węgla zwierzęcego, co znowu fabrykację robi kosztowną.

Albumin, znajdujący się w soku burakowym, nie ścina się przez rozgrzanie. Braconnot przypisując to brakowi soli wapiennych, które na ścinanie się albuminu, według niego, wiele wpływają tak jak na ścinanie się kazeinu.

Ta uwaga Braconnota objaśnia, dla czego do oczyszczenia soku burakowego, jakimkolwiekbądź sposobem otrzymanego, koniecznie potrzeba wapna, a mianowicie do ścięcia albuminu, który, gdyby pozostał w soku, stałby się przyczyną fermentacji, jako ciało, zawierające w składzie swoim azot: do rozłożenia i strącenia soli amoniakalnych, albowiem wapno, jako zasada daleko silniejsza, wyłącza amoniak i zastępuje w połączeniach ze wszystkiemi kwasami, mianowicie kwasem jabłczannym, fosforowym, wodochlorowym, pektynowym, szczawianowym. Wszystkie ciała, które przez połączenie się z wapnem, lub za jego wpływem, z pomocą ciepła stały się nierozpuszczalnemi, tworzą w soku defekującym się, ogromną ilość grudek małych, pływających w całym soku i zamykających w sobie, jako pianę, ciała obce. Z cukrem wapno wchodzi w połączenie i za pomocą tego to połączenia, zdaje się, iż cukier łatwiéj się odłącza od reszty obcych ciał. W soku zfermentowanym, gdzie pektyna zamieniła się w kwas mleczny, wapno łącząc się z temi produktami fermentacji flegmistéj, zobojętnia je przynajmniéj w części, przerywa ją i uchrania resztę cukru od zupełnego zniszczenia.

Przebiegłszy tak pokrótce własności i naturę cukru, połączeń z wapnem, jako też przedniejszych substancji znajdujących się w soku burakowym, ich wpływ na cukier, ich sposób wyłączenia lub zobojętnienia—przyjdziemy teraz do praktycznego w fabryce zastósowania.

Napełniwszy kocioł, czysto na gołym ogniu pracujący, czy ogrzany parą do $^3/_4$ części objętości sokiem surowym, rozgrzewa się go do 75° C. i nalewa mlekiem wapienném w stosunku jaki tu zaraz oznaczymy.

Wapno powinno być kamienne lub tak zwane muszlowe, nie nadto przepalone, nie marglowe, albowiem pierwsze nie rozpuszcza się dobrze, drugie zawiera w sobie glinkę, która nie działa tak skutecznie jak wapno. Na krótko przed użyciem powinno być zagaszone, nie pierwiéj, nalane wodą i roztworzone do 10° B. Mleko wapienne tak przygotowane powinno być przecedzone przez sito metalowe, aby odłączyć wszystkie kamyczki i części wapna, które się nie rozpuściły—powstaje ono co do wagi z jednéj części wapna i dziesięciu części wody.

Probóje się naprzód najmniejszą ilość wapna dodawać, to jest $^3/_4$ funta na 100 kwart soku i uważa, czyli sok dobrze się defekuje, niemniéj czyli papier lakmusowy czerwony błękitnieje. Jeśli ta ilość niedostateczną, postępuje się do 1go funta na 100 kwart i t. d. aż do 2ch funtów najwięcéj.

Po nalaniu mleka wapiennego do soku, miesza go się dobrze w kilku kierunkach, od spodu do góry, umniejsza się ogień lub para i pozostawia aż do zawrzenia.—W tym czasie robotnik powinien dobrze uważać na odbywającą się defekacją, mianowicie na wielkość wydobywających się od spodu kotła grudek, ich gęstość, szybkość wydobywania się, barwę i kierunek, jaki biorą w ruchu.

Jeżeli w soku wydobywają się wapory amoniakalne zapachu urynowego—jeżeli wydobywające się grudki są wielkości małego grochu, łapczaste, dosyć gęste, barwy zielonkowo-żółtéj, jeżeli wychodząc na wierzch zbierają się w kupę i postępują od boku kotła ku środkowi, jeżeli między niemi okazuje się sok czysty, jasny nie mętny, nie białawy i nie czarny, ale żółty, przezroczysty, jasny; jeżeli wyjęty na łyżce chuchnąwszy na niego okrywa się lekką błonką tęczowéj barwy, zaś grudki są ciężkie i prędko spadają na spód łyżki, jest pewność dobréj defekacji.—Uważano iż soki ze świeżych buraków dobrze zdefekowane zostawiają ciemny polot na łyżce srebrnéj.—Wtedy pozostawia się sok aż do jednorazowego zawrzenia, które powinno od boków kotła ku środkowi objawiać się.—Wydobywający się sok z pod grubéj warstwy szumowin, powinien być żółto-kanarkowéj barwy.—Wtedy zalewa się ogień lub zamyka parę, i sok gorący spuszcza się kranem lub wylewa z kotła do zbiornika. Jeżeli zaś grudki wydobywające się z soku są drobne jak mak, gęste, szare, sok między niemi szarawy lub zielonawy, znak złéj defekacji i zanadto wielkiéj ilości wapna.

Jeżeli zaś wydobywające się grudki są duże jak kluski, zbite w kupę, ciężkie i opadające na spód, znak złego mieszania, lub niedostateczności gorąca. W takim wypadku najlepiéj jest zamieszać jeszcze raz sok i rozgrzewać lepiéj. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### JARMARK NA WEŁNĘ.

Szczęśliwe bardzo widoki przedstawiały się producentom, którzy wełnę swoją przywieźli na jarmark do Warszawy; sprzedaże bowiem

dokonane na Kaliskim jarmarku dowiodły i wielkiéj w tym roku chęci do kupna i cen znacznie lepszych nawet nad zeszłoroczne, które jak wiadomo były o 15 do 35 talarów wyższe od cen w 1848 roku płaconych. Nadto, jarmark Wrocławski, na tydzień poprzedzający jarmark w Warszawie, służyć może za normę tak pokupu jak i cen na tutejszym placu, a że w Wrocławiu prawie całą dowiezioną wełnę rozkupiono, płacąc 4 do 8 tal. wyżéj nad zeszłoroczne ceny, rokowało to bardzo pomyślne widoki dla naszych producentów.

Nie zawiedli się téż w oczekiwaniach swoich, ugruntowanych na powyższéj zasadzie, jako téż na ciągle dobrych wiadomościach ze wszystkich targów zagranicznych na wełnę, na których dobre ceny i pokup utrzymywały się prawie bez przerwy.

W tym roku dowóz nieszedł tak żywo jak w latach poprzednich; w dniu 15 czerwca, terminie na jarmark naznaczonym ledwie kilka partyj pojawiło się na targu, lecz że to była sobota, ruchu żadnego nie było; przez Niedzielę zaś i Poniedziałek zwieziono do 8,000 centnarów 100 funtowych, które natychmiast rozkupiono. Ilość dowiezionéj w tym roku wełny wynosiła ogółem 10,200 centnarów sto funtowych (7,727 centnarów 132 funtowych), a że zeszłego roku przywieziono około 12,000 centnarów sto funtowych, w tym więc roku było wełny mniéj blisko 2,000 centnarów.

Ceny płacone na tutejszym targu wyższe były od zeszłorocznych o 4 do 8 i 10 talarów na centnarze 132 funtowym, a o 19 do 34 talarów wyższe nad ceny 1848 r.

Płacono zaś superelektę 132 funtowy centnar 110 talarów; téj jedna tylko była znaczna partja nader pięknie wymyta i uchodzona.

| | |
|---|---|
| Elektę . . . . . . . | 85 do 96 tal. |
| dobrą poprawną . . . . . . | 76 — 88 tal. |
| cienką . . . . . . | 62 — 74 tal. |
| średnio cienką . . . . . | 60 — 71 tal. |
| średnią . . . . . . | 55 — 62 tal. |
| téj sprzedano jedną partję 200 cent. | |
| grubszą . . . . . . | 50 — 60 tal. |
| poślednią . . . . . | 45 — 55 tal. |

Ruch był wielki i zakupy szły bardzo żywo, tak że ledwie przywiezione, partje natychmiast kupca znajdowały. W Sobotę i Niedzielę wprawdzie nie robiono żadnych zakupów, ale w Poniedziałek kupiono wszystko co było na targu, a następnie w miarę przybywania nabywano.

Wymycie wełny w tym roku było nader staranne i sumienne, uchodzenie dobre, a kupcy tém najbardziéj zachęcani były do zakupów, że tego roku mało było a niesłychanie mniéj jak zwykle, braków w wełnie. Strzyża tegoroczna, z powodu ciężkiéj bardzo zimy, a ztąd trudniéj paszy na przednówku, mniejszą się pokazała od zeszłorocznéj o 3 do 4 procent, lecz ten ubytek producenci pokryli podwyższeniem ceny.

Kupców było dość, lecz najwięcéj zakupili miejscowi fabrykanci, jeden znaczny kupiec z Rygi i drugi z Wrocławia. Domy kommisowe także dość kupiły na rachunek zagranicznych kupców. Z Anglji i Francji tego roku kupców nie było.

## KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

| Dnia 19 czerwca 1850 roku. — P A P I E R Y. | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% . . | 91 7/8 | 91 5/8 |
| Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . . . . . | 109 1/2 | 108 7/8 |
| Polskie Obligacje Skarbu 4% . . . . . . | 79 3/4 | 79 1/2 |
| „ Listy Zastawne . . . . . | 96 3/8 | 96 1/2 |
| „ Listy Zastawne nowe. . . . . | 96 1/2 | 96 1/4 |
| „ Obligacje Udziałowe . . . . . | 128 | 127 1/2 |
| „ Obligacje 500 złotowe. . . . . | 81 3/4 | 80 1/2 |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5% | 92 5/8 | 92 3/8 |
| lit. B. 200 „ | 17 1/2 | 17 1/4 |

## *Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.*

dnia 21 czerwca r. b.

| | OD RS. | KOP. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta korz. 4 ćw. | 2 | 23— | | |
| Pszenicy ditto | 3 | 66 – | | |
| Grochu polnego | 2 | 32 1/2 | | |
| „ cukrowego | 3 | 85— | | |
| Fasoli. . . . | 4 | 20— | | |
| Gryki. . . . | 1 | 87 1/2 | | |
| Jęczmienia . . | 2 | 10— | | |
| Owsa . . . | 1 | 70 1/2 | | |
| Mąki pszen. pr. | 6 | 75— | | |
| ordyn. kor. 6 ćw. | 5 | 83— | | |
| „ żytn. pytlo. | 3 | 97 1/2 | | |
| grycz. kor. 4 ćw. | 3 | 20 - | | |
| Kaszy jaglanéj. | 6 | 40— | | |
| „ grycz. zw. | 4 | —— | | |
| „ drobnéj. | 7 | 20 -- | | |
| „ jęcz. perło. | 7 | 87 1/2 | | |
| „ „ ordyn | 3 | 73 1/2 | | |
| Siana cet. 100 f | — | 76 – | | |

| | OD RS. | K. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|
| Słomy c. 100 f. | — | 33 | — | —– |
| Siana fura 1 k. | 2 | 70— | 5 | 10— |
| „ „ 2 k. | 5 | 70 - | 7 | 20 – |
| Słomy fura zw. | 1 | 35— | 2 | 70 – |
| Drzewa sos. s. | 7 | 44— | | —— |
| Wół dobry. | 36 | —— | 66 | 15— |
| „ średni. | 28 | 35 – | 35 | 10— |
| „ lichy. | 24 | 30 – | 27 | —— |
| Cielę. . . | 1 | 20 – | 3 | 45— |
| Baran. . . | 2 | 70 – | — | —— |
| Wieprz dobry. | 14 | —— | 21 | 60 – |
| „ średni. | 10 | 50 – | 13 | —— |
| „ lichy. | 6 | 45 – | 10 | —— |
| Masła funt. | — | 14 1/2 | — | —— |
| Słoniny „ | — | 11— | — | —— |
| Kartofli korzec | 1 | 53 – | — | —— |
| Okowity garn. | — | 88 1/2 | — | — |
| Szumówki gar. | — | 51 1/2 | — | —— |

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 498, z różnych miejsc królestwa 147, ogółem wołów sztuk 645, wieprzy 844 cieląt 1548; baranów 450; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 515, wieprzy 542, cieląt 1511.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

| Dnia 21 czerwca 1850 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | kop. | DAJĄ R. sr. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . | 2 M. . | 93 – | — | 92 | 70 – |
| Gdańsk 100 talarów . . | 2 M. . | 92 – | 25— | 92 – | 10— |
| Hamburg 300 b. m. k. | 2 M. | 139 | 35— | | — |
| Londyn 1 funt sterlin. . . | 3 M. . | 6 .. | 32 1/2 | — | — |
| Lipsk 100 talarów . | 2 M. . | – | | | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . | 1 M. . | – | — | 99 – | 50— |
| Petersburg ditto. | 1 M. | 100 | | — | — |
| Paryż 300 franków . . | 2 M. . | 75 – | — | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . | 2 M. . | — | – | – | — |
| Wrocław 100 talarów . | 2 M. . | – | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | — |
| Rosyjskie Imperjały. . . . | | --- | —— | 5 – | 17 |
| Holender. dukaty nowe . . . | | 3 – | 6— | 3 – | 3— |
| ditto stare ważne . . | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . . | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty . . | | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. . | | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% rs. . | | 79— | 43— | 79 | 10— |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. . | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 . | | 14 – | 93— | 14 | 91— |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. . | | 120 | – – | 118 | 50 – |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. . | | 75— | 30 | 75 | —— |
| Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp. . | | 16 – | 35 – | 16— | 20 – |
| Serje wylosow. lit. na — złp. . | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100 . | | 3 – | 75 | 3 | 60— |

Wartość kuponu kop. 29 5/6

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 10 (22) czerwca 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.